

Recenzja

publikacji „Edukacja antydyskryminacyjna -
Ostatni Dzwonek! O deficytach systemu edukacji
formalnej w obszarze przeciwdziałania
dyskryminacji i przemocy motywowanej
uprzedzeniami. Raport z badań”

dr Agata Komendant-Brodowska, Instytut Socjologii Uniwersytetu
Warszawskiego

Recenzja została przygotowana w ramach projektu „Edukacja antydyskryminacyjna -
sprawdzam! Wspieram!” finansowanego ze środków Funduszy EOG w ramach programu
Obywatele dla Demokracji



Raport „Edukacja antydyskryminacyjna - ostatni dzwonek! O deficytach systemu edukacji formalnej w obszarze przeciwdziałania dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami” pod redakcją Magdaleny Chusteckiej, Elżbiety Kielak i Marty Rawłuszko przygotowany przez Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej dotyczy bardzo ważnego tematu, jest bardzo dobrze przygotowany i zasługuje na wysoką ocenę merytoryczną. Warto od razu zaznaczyć, że dyskryminacja jest tu definiowana bardzo szeroko i obejmuje sytuacje nierównego traktowania uczniów i uczennic ze względu na takie cechy jak płeć, wyznanie lub bezwyznaniowość, orientację seksualną czy też sytuację dochodową lub miejsce zamieszkania. Dotyka zatem m.in. problematyki problemu mobbingu, dręczenia szkolnego, przemocy seksualnej czy też nierówności edukacyjnych, co nie dla każdego odbiorcy tytułu będzie oczywiste. Jak zauważają zresztą same Autorki, przynajmniej w części instytucji edukacyjnych tematyka dyskryminacji i uprzedzeń rozumiana jest bardzo wąsko, jako związana jedynie z cechami takimi jak pochodzenie etniczne czy niepełnosprawność.

Raport ten jest trzecią publikacją z serii (pierwsze dwie to wydane odpowiednio w 2011r. i 2015r. tytuły „Wielka nieobecna - o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej. Raport z badań”, pod red. M. Abramowicz, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, oraz „Dyskryminacja w szkole - obecność nieusprawiedliwiona. O budowaniu edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce”, pod red. K. Gawlicz, P. Rudnickiego, M. Starnawskiego). Wszystkie publikacje poruszają temat szeroko pojętej dyskryminacji w instytucjach oświatowych, jednak warto dodać, że każda z nich jest odrębną pracą, o inaczej określonych celach i dobranej do nich metodologii, a nie np. raportem z kolejnej fali tego samego badania. Autorki tegorocznego raportu jako cel postawiły sobie odpowiedź na następujące pytania (s.8):

1. Do jakich zdarzeń o charakterze dyskryminacji, przemocy motywowanej uprzedzeniami, w tym mowy nienawiści dochodzi w szkołach i innych placówkach oświatowych objętych zakresem niniejszego monitoringu?
2. Czy, jak i które organy, instytucje i placówki działające w obszarze oświaty reagują na sytuacje związane z dyskryminacją, przemocą motywowaną uprzedzeniami, w tym mową nienawiści, do których dochodzi w szkołach i placówkach oświatowych?
3. Czy instytucje centralne działające w obszarze oświaty włączają perspektywę antydyskryminacyjną w swoje bieżące działania?

Widać zatem, że skoncentrowano się na przede wszystkim na analizie problemu na poziomie systemowym, czy też instytucjonalnym. Taki dobór problematyki jest bardzo słuszny z punktu widzenia analizy socjologicznej. Przedmiotem zainteresowania nauk społecznych są często cechy i zjawiska funkcjonujące na poziomie grupy lub społeczności - system polityczny, normy społeczne, rynek. I chociaż to jednostki podejmują rozmaite decyzje, które wpływają na te makroskopowe zjawiska, to z drugiej strony ich zachowanie jest ograniczane przez określone normy społeczne i systemy kontroli społecznej. Normy i systemy kontroli społecznej rzecz jasna mają zarówno charakter formalny i nieformalny, jednak nie sposób jest zrozumieć ram kształtujących indywidualne zachowania w konkretnych szkołach bez zrozumienia systemu instytucji, w których jednostki te funkcjonują. Innymi słowy, na to, jak zachowują się uczniowie i nauczyciele w danej szkole mają wpływ normy i reguły systemu edukacji, regulacje obowiązujące w szkole oraz postawy i wartości, na które z kolei wpływ mają między innymi media. Dobór pytań badawczych wskazuje na zrozumienie tego, jak istotną rolę odgrywają w kształtowaniu życia szkolnego instytucje, zarówno z poziomu lokalnego, ale przede wszystkim systemowego. Warto przy tym zauważyć, że dobór metod badawczych w większym stopniu pozwala odpowiedzieć na dwa ostatnie pytania niż na pytanie pierwsze.

Raport składa się z ośmiu rozdziałów, przy czym pierwszy oraz dwa ostatnie stanowią wspólną ramę dla pozostałych pięciu rozdziałów tematycznych (o numerach od 2 do 6). W pierwszym rozdziale opisane są ramy metodologiczne wspólne dla całego raportu (szczegółowe informacje na temat metod zastosowanych do odpowiedzi na poszczególne pytania badawcze można znaleźć w rozdziałach tematycznych). Poszczególne rozdziały tematyczne dotyczą następujących problemów: ram prawnych reagowania i przeciwdziałania dyskryminacji w szkole (r.2.), perspektywy antydyskryminacyjnej w działaniach instytucji publicznych (MEN, ORE, Rzecznik Praw Dziecka) (r.3.), dyskryminacji w szkole - na podstawie doniesień medialnych (r.4.), reakcji instytucji oświatowych na dyskryminację w szkołach (r.5.) oraz obecności edukacji antydyskryminacyjnej w debacie publicznej (r.6.). W rozdziale siódmym znajduje się podsumowanie raportu, a ósmym - rekomendacje dotyczące systemu edukacji, które są adresowane do przedstawicieli instytucji związanych z oświatą, zarówno decydentów, jak i organizacji pozarządowych, ale też do aktorów systemu edukacji - dyrektorów, nauczycieli czy rodziców, którzy mogą wpływać na kształt systemu, np. wywierając nacisk na wprowadzanie pewnych nowych rozwiązań.

Raport powstał na podstawie bardzo szeroko zakrojonych badań - analizowano m.in. akty prawne, treść komunikatów na stronach internetowych wybranych instytucji, wybrane tytuły gazet ogólnopolskich i regionalnych, a także czasopism. W wybranych przypadkach kierowano do odpowiedzialnych w danym zakresie instytucji zapytania zadawane w trybie dostępu do informacji publicznej (pytano o sposób podjęcia przez instytucję reakcji w obliczu podejrzenia, że doszło do dyskryminacji, przemocy motywowanej uprzedzeniami, w tym mowy nienawiści, sposoby przeciwdziałania podobnym zdarzeniom w przyszłości oraz działania podjęte w celu zwiększenia antydyskryminacyjnych kompetencji kadry pedagogicznej w danym zakresie). Odpowiedzi poddano analizie jakościowej.

Główne wnioski z raportu są bardzo niepokojące i w pełni uzasadniają wybór dość dramatycznie brzmiącego tytułu. W polskim systemie edukacji formalnej, jak pokazują przeprowadzone analizy - dyskryminacja jest stale obecna. Warto tu zwrócić uwagę chociażby na systemowe bariery skutkujące gorszym dostępem do edukacji osób niepełnosprawnych, pochodzących ze wsi i małych miast lub z rodzin o niższych dochodach. Poważnym problemem jest uznawanie (na poziomie lokalnym, ale też systemowym), że skoro pewne rozwiązanie jest pożądane przez większość „klientów” danej instytucji, to może ono być zastosowane do wszystkich. Skoro zatem większość rodziców dzieci w szkole jest wierząca i popiera ścisły związek szkoły z instytucjami religijnymi (np. organizacja rekolekcji), to takie instytucjonalne rozwiązanie jest akceptowane. Tymczasem - co jest dość oczywiste - powszechna akceptacja przekonania o konieczności dostosowania się instytucji do większości prowadzi do nierównego traktowania mniejszości, czy to religijnej, czy innego rodzaju. Jak piszą Autorki „Systemowa trudność w uznaniu praw uczniów i uczennic należących do grup mniejszościowych prowadzi do konkretnych przypadków prześladowań i przemocy.”

Warto podkreślić tutaj przygnębiający obraz nie tyle polskiej szkoły (jednostki czy placówki), co polskiego systemu edukacji jako całości w tym zakresie. W świetle wyników badań nie działa właściwie ani system reagowania na sytuacje dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami, ani system przeciwdziałania takim sytuacjom. Uczniowie i uczennice są samotni w obliczu dotykających ich aktów nierównego traktowania, w tym agresji i przemocy. Brakuje wewnętrznych systemów reagowania i właściwie tylko rodzice mogą ich ochronić, przy czym nie wystarcza tu interwencja w samej szkole, ale wciągnięcie zewnętrznych instytucji kontroli, takich jak policja albo media (również pełniące funkcję kontrolną, choć w tym przypadku chodzi o stosowanie sankcji nieformalnych). Jak jednak miałby działać system reagowania i przeciwdziałania tego rodzaju zjawiskom, jeśli - jak wskazują Autorki raportu „Decydenci polityki oświatowej nie posiadają strategii działań w tym zakresie - nie formułują celów i

priorytetów, planów, nie posługują się spójnym językiem przekazu, który komunikuje, że przeciwdziałanie dyskryminacji jest ważne” (s.198). Analiza treści stron internetowych MEN, ORE oraz RPD to właściwie szereg „nieobecności” - a więc kategorii, które są często - co wiadomo na podstawie wielu badań międzynarodowych - podstawą nierównego traktowania, a o których w komunikatach wyżej wymienionych instytucji próżno szukać jakiegokolwiek informacji. Brakuje np. dostrzeżenia problemu dyskryminacji ze względu na kolor skóry, dyskryminacji dzieci romskich, przemocy seksualnej wobec dziewczynek i młodych kobiet czy też homofobii.

Jak podkreślają same Autorki we wprowadzeniu do publikacji, ich ambicje wykraczają poza przedstawienie zastanego stanu rzeczy: „Punktem wyjścia dla raportu jest dążenie do zmiany społecznej - realizacji wizji świata wolnego od dyskryminacji i przemocy”. Raport stanowi bardzo rzetelną podstawę do dyskusji, która powinna prowadzić do zmiany w tym obszarze - to, czy tak się stanie, zależy od upowszechnienia wyników prac badawczych, a w dalszej kolejności - recepcji raportu przez aktorów mających wpływ na system edukacji, w tym zarówno polityków, jak i np. media. Warto podkreślić, że w publikacji znalazł się szereg rekomendacji - są one opisane w ostatnim rozdziale publikacji.

Warto tu zwrócić uwagę na dwie rekomendacje, które mogą mieć znaczenie strategiczne: chodzi o uczynienie z rodziców sojuszników w walce o szerszą obecność edukacji antydyskryminacyjnej oraz pewien sposób na osiągnięcie tego celu, a mianowicie uświadomienie powiązań między uprzedzeniami i przemocą szkolną. Autorki piszą „Pokazanie, że istotna część przypadków przemocy rówieśniczej ma swoje źródło w uprzedzeniach i powiązana jest z mechanizmem dyskryminacji jest warunkiem koniecznym skutecznego przeciwdziałania tego rodzaju naruszeniom. Należy budować wiedzę na temat tego, że uczniowie i uczennice doświadczający nękania czy przemocy nie są „wybierani” w szkołach przypadkowo.” (s.210) Przy czym ostatnie zdanie jest oczywiście zbieżne z

wynikami badań na temat przemocy szkolnej (m.in. Giza-Poleszczuk, Baczkodombi, Komendant-Brodowska, 2011). To bardzo interesujący pomysł i mógłby on pozwolić wyjść w dyskusji o dyskryminacji nie od kwestii powiązanych z orientacjami politycznymi (m.in. otwarcie atakowana tzw. „ideologia gender”), ale od realnych problemów dotyczących konkretne dzieci.

Bardzo ważne jest również zauważenie roli konkretnych jednostek w systemie biurokratycznym. Autorki proponują, żeby problematyka dyskryminacji, przemocy motywowanej uprzedzeniami oraz mowy nienawiści stała się elementem kształcenia urzędników i urzędniczek pracujących w systemie oświaty. Gdyby udało się sensownie wprowadzić taki postulat w życie, znacznie łatwiej byłoby o zmianę systemową - urzędy to przecież nie tylko regulacje, procedury i systemy powiązań, ale też konkretni ludzie, podejmujący indywidualne decyzje i to te indywidualne decyzje wpływają na działanie systemu jako całości.

Główne zalety raportu to:

- dążenie do obiektywizmu, co jest zawsze wyzwaniem w obliczu badań nad istotnymi problemami społecznymi. Chodzi tu o wykraczanie poza formułowanie prostych wniosków i unikania „obwiniania” - rozumienie kontekstu, jaki ma wpływ na tworzenie systemów dyskryminacji (np. zwrócenie uwagi na problem niedofinansowania oświaty, które ma wpływ na część nierówności w dostępie do edukacji)
- precyzyjny język - konsekwentne używanie precyzyjnych pojęć definiujących badane zjawiska
- metodologia (metody badawcze właściwie dobrane do celów badawczych, systematyczny i przejrzysty opis zastosowanych metod, dobre rozpoznanie mocnych stron i ograniczeń stosowanych metod - takich jak niemożność oceny skali czy też dokonywania pewnych porównań na podstawie zastosowanych metod jakościowych)
- język: raport jest napisany przyjaznym językiem

- odwołanie się do raportów międzynarodowych, opinii eksperckich, opracowań uznanych instytucji międzynarodowych, a także obowiązujących aktów normatywnych (np. określających obowiązki systemu edukacji wobec uczniów) - stanowi to podstawę i punkt odniesienia, który może wprawdzie nadal być krytykowany z ideologicznego - ale tylko ideologicznego, a nie naukowego punktu widzenia.

Słabe strony:

- W rozdziale trzecim brakuje przekrojowego podsumowania, które byłoby uporządkowane zgodnie z tematami, a nie w podziale na instytucje.
- W rozdziale czwartym brakuje odniesienia do badań na temat skali zjawisk powiązanych z badaną problematyką, w szczególności danych o przemoc szkolnej (np. „Bezpieczeństwo uczniów i klimat społeczny w polskich szkołach” Przewłocka, 2015), co stanowiłoby znakomite tło dla liczby doniesień medialnych, która może być odbierana jako zaskakująco niska. Jako że reprezentatywne badania skali agresji zdecydowanie więcej mówią o powszechności tego problemu niż doniesienia medialne, warto byłoby o tym wspomnieć.
- W rozdziale piątym szerszego i bardziej precyzyjnego opisu wymaga sposób doboru spraw, w których kierowano zapytania do instytucji oświatowych.
- W rozdziałach trzecim, czwartym, piątym i szóstym sporo miejsca poświęcono opisowi indywidualnych przypadków, co wprawdzie jest cenne, jednak wydaje się, że więcej miejsca warto byłoby poświęcić na przedstawienie bardziej syntetycznego spojrzenia na problem.

Podsumowując, raport jest świetnie przygotowany, może i powinien stanowić podstawę do opartej na rzetelnej bazie debaty na temat (nie)obecności edukacji antydyskryminacyjnej w polskim systemie edukacji.

Warszawa, 11.03.2016